

Bojownicy ISIL używają broni chemicznej

23 września 2014

W pobliżu Faludży, położonej 57 kilometrów od Bagdadu, napastnicy Państwa Islamskiego użyli broni chemicznej przeciwko armii irackiej. W rezultacie zginęło ponad trzysta osób – podaje World Bulletin. Islamiści wykorzystali chlorowy gaz bojowy przeciwko 400 żołnierzom, oblężonym w miejscowości Saqlawia w pobliżu Faludży. Nasir al-Ghannam, generał armii irackiej, winą za incydent obarczył także własne dowództwo. Uważa on, że „ta krew została przelana niepotrzebnie, a żołnierze wpadli w ręce terrorystów z powodu błędów kadry oficerskiej”.

Bojownicy Państwa Islamskiego prowadzą regularne ataki od czerwca 2014 roku. W krótkim czasie opanowali duże miasta w Syrii i Iraku. Na obszarach kontrolowanych ogłaszają „kalifat”. Od początku sierpnia Stany Zjednoczone bombardują stanowiska religijnych desperatów. 17 września prezydent Barack Obama powiedział, że Waszyngton nie wyśle żołnierzy do Iraku, aby wzięły one udział w operacji lądowej. Ataki prowadzone są z powietrza. We wrześniu do akcji wkroczyli Francuzi, którzy również prowadzą ostrzał terytorium Państwa Islamskiego.

Według wewnętrznej gazety wojska USA „Stars And Stripes”, jednostka Army Contracting Command zatrudnia w Iraku podwykonawców do działań w tym państwie przez rok. Gazeta podkreśla, że administracja Obamy nie chce wysyłać dużych regularnych wojsk do walki przeciwko Państwu Islamskiemu i w związku z tym planuje część swoich operacji przekazać usługodawcom zewnętrznym. Dalej informuje, że zadania przekazane zleceniobiorcom mają na celu doprowadzenie do zgody między Arabami i Kurdami oraz między szyitami i sunnitami, co

oznacza zmianę taktyki USA w tym kraju. Masywny udział podwykonawców był inicjatywą wczesnych lat 2000 Donalda Rumsfelda, który miał sprywatyzować armię. Udział podwykonawców osłabiał się po ich wojskowej porażce w Iraku.

USA i ich sojusznicy przeprowadzili uderzenia z powietrza na pozycje bojowników z ugrupowania Państwo islamskie w Syrii. Przedstawiciel Pentagonu, kontradmirał John Kirby, poinformował, że użyte zostały myśliwce, bombowce i rakiety Tomahawk. Partnerami USA były Katar, Bahrajn, Jordania, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Według doniesień, ataki zostały przeprowadzone na miasto Ar Raqqah na północy Syrii. Syryjski rząd potwierdził, że „strona amerykańska uprzedziła stałego przedstawiciela Syrii w ONZ o rozpoczęciu nalotów na miasto Ar Raqqah”.

Autorzy: tallinn (akapity 1, 2), Seth Robson/Mira (3), red. GR (4)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Voltairenet.org](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”